

Robert Trafny

„Bumerang przemocy”

Niniejszy e-book pochodzi ze strony www.chomikuj.pl/e-Darmo

Licencja: Creative Commons BY-NC-SA 3.0 PL

Internet 2016-2017

OSOBY:

MAMA 1

TATA 1

ASIA - kilkunastoletnia córka Mamy 1 i Taty 1

MAMA 2

TATA 2

TOMEK - kilkuletni syn Mamy 2 i Taty 2
WERONIKA - 20-letnia córka Mamy 2 i Taty 2

Miejsce akcji: Dom Rodziny 1 (sc. I),
Plac zabaw (sc. II), (sc. IV),
Dom Rodziny 2 (sc. III)

SCENA I

Kuchnia w domu Rodziny 1. Na środku stół z krzesłami, po lewej kuchenka gazowa i zlewozmywak, z prawej- drzwi, W tle segment kuchenny. Przy stole Mama I z Asią piją herbatę. Wchodzi nietrzeźwy Tata 1.

TATA:

(bełkocąc -tu, i następne)

O! Witam kochaną rodzinę. Jak to dobrze znów was widzieć.

MAMA:

(patrzac wzburzona na Tatę)

A nam nie.

TATA:

(podchodzi do kuchenki i zagląda do garnków. Próbuje łyżką zupę)

Jak to mówią: wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej.

MAMA:

(spokojnym głosem do Asi)

Asiu, idź do swego pokoju.

ASIA:
(prosząco)

Ale ja nie chcę.

MAMA:
(trochę stanowczo)

Jak mówię idź, to idź.

(Asia bierze herbatę i idzie w stronę drzwi. Chowa się za segmentem. Obserwuje bieg wydarzeń)

TATA:
(podchodzi do Mamy i pochyla się nad nią)

Podgrzejesz mi kochanie obiadek?

(próbuje pocałować Mamę w szyję, lecz ta szybko wstaje i podchodzi do zlewozmywaka)

MAMA:

Sam sobie podgrzej. Ja nie mam czasu
(wyciera nerwowo naczynia)

TATA:
(unosząc się)

A co k..., śpieszysz się do niego?!

MAMA:

Nie zaczynaj od nowa.
(coraz bardziej nerwowo wyciera naczynia)

TATA:

Jesteś moją żoną i masz mi podgrzać obiad. (siada przy stole) Proszę, czekam.

MAMA:
(arogancko)

Sam sobie podgrzej. Dość, że uchlałeś się jak świnia, to jeszcze oskarżasz

mnie o jakieś niestworzone rzeczy! Idź się człowieku lepiej lecz!

TATA:

(obracając się do Mamy)

A myślisz, że ja nie wiem, że dzisiaj był? Może jeszcze jest. Co? Przyznaj się. (wstaje, zatacza się): Gdzie go schowałaś? (zagłada pod stół)

MAMA:

O czym ty człowieku w ogóle mówisz? Jesteś chory! (innym tonem): Jak ty potrafisz uprzykrzyć życie. Coraz bardziej żałuję tego, że za ciebie wyszłam. Tak dalej być nie może. Słyszysz?!

TATA:

(obejmuje Mamę)

Przecież wiesz, że cię kocham. Nie powinnaś się tylko puszczać z innymi. Nie na tym polega małżeństwo.
(Mama wyrywa się)

MAMA:

(krzyczy)

Z nikim się kretynie nie puszczam!
(płacze)

ASIA:

(wychodzi z ukrycia)

Przestańcie już! Słyszycie?! Przestańcie!

TATA:

O, cześć córuś (podchodzi do Asi, obejmuje ją): Co tam słyhać w szkole? (pieści ją) Masz już jakiegoś kawalera? Co? Przyznaj się?

MAMA:

(odpychając z całej siły Tatę)

Zostaw ją! Słyszysz?! Nie waż się jej dotykać!

ASIA:
(do Mamy)

Mieliście przestać.

MAMA:

A ty miałaś iść do pokoju!

ASIA:

Ale...

MAMA:
(uderza Asię w twarz)

Nie dyskutuj ze mną. Marsz do pokoju!

ASIA:
(trzyma się za policzek, płacze)

Nienawidzę was! Słyszycie?! Nienawidzę!
(wychodzi)

TATA:
(do Asi)

Poczekaj...

MAMA:

Widzisz co narobiłeś!!

TATA:

Ja? Przecież to ty ją uderzyłaś.

MAMA:

Ale to twoja wina! Wszystko przez tą cholerną wódkę! (płacze. Siada przy stole. Spokojnym głosem): Nie mogę już dłużej tak żyć. Naprawdę, nie mogę.

TATA:

Za swoje piję, (akcentując) za swoje.
(podchodzi do drzwi)

MAMA:

Lepiej byś dziecku dał na loda.

TATA:

(w drzwiach)

Niech jej wujek da.
(wychodzi)

MAMA:

(podnosząc głos)

Ty skurwysynu: znowu zaczynasz?! (podpiera ręką głowę. Do siebie): Gdzie ja miałam oczy? (płacze)

SCENA II

Plac zabaw. Z lewej strony huśtawka, na środku- piaskownica. W tle klomby z kwiatami. Tomek siedzi na huśtawce. Wchodzi Asia, ociera z twarzy łzy.

ASIA:
(podchodząc do Tomka)

No, mały, usuwaj się.

TOMEK:

Co?

ASIA:

Spieprzaj z tej huśtawki!

TOMEK:
(kurczowo trzymając się huśtawki)

To moja huśtawka.

ASIA:

Jak sobie kupisz.
(próbując wypchać Tomka)

TOMEK:
(opiera się)

No co?

ASIA:
(j. w.)

Już, nie ma cię.

TOMEK:
(jw.)

Zostaw, bo zawołam mamę.

ASIA:
(agresywnie)

Wynoś się!

(ciągnąc Tomka za włosy, wyciąga go z huśtawki, wyładowuje na nim swoją złość)

TOMEK:

Zostaw mnie!

(płacze)

ASIA:

(z całej siły odpycha od siebie Tomka, przez co upada on na ziemię)

Spadaj kretynie

(wychodzi. Tomek ociera łzy. Siada przy piaskownicy. Zaczyna się w niej bawić. Po chwili wchodzi Weronika)

WERONIKA:

(ospale)

No, zbieraj rzeczy. Czas do domu.

TOMEK:

(smutno, ale zdecydowanie)

Jeszcze nie.

WERONIKA:

Chodź, chodź. Już się ciemno robi.

TOMEK:

(j. w.)

Nie.

WERONIKA:

(stanowczo)

No chodź. Nie będę na ciebie czekała.

TOMEK:

Sama sobie idź.

WERONIKA:

Zobaczysz, że powiem wszystko mamie. Idziesz? (Tomek kręci głową, że „nie”) No, co za człowiek (zbiera zabawki. Klepie Tomka po ramieniu): No, chodź. Jutro się pobawisz.

TOMEK:

(stanowczo, cicho)

Nie!

WERONIKA:

(chwytła Tomka za kołnierz, agresywnie)

Słuchaj no, gówniarzu. Nie będę się z tobą użerała. Mam lepsze rzeczy do roboty. Marsz do domu! (próbuje podnieść Tomka. Po chwili ciągnie go za włosy): No, już!

TOMEK:

(wstaje)

Zostaw mnie! Nie jesteś moją matką!

(okłada Weronikę pięściami, po czym ucieka)

WERONIKA:

A ty gdzie?! (do siebie): Co za pieprzony bachor (do Tomka): Poczekaj, niech cię tylko złapię! (wybiega za Tomkiem)

SCENA III

Dom Rodziny 2. Na środku sceny wersalka. Na niej śpi, przykryta kocem, Mama2. Słychać trzaśnięcie drzwi wejściowych. Mama zrywa się ze snu.

MAMA:
(zaspana)

Co się dzieje?
(wchodzi Weronika)

WERONIKA:
(krzyczy)

Już więcej po niego nie pójde! Gówniarz pieprzony!
(siada na wersalce)

MAMA:

A co ty się tak drzesz? Sama w tym domu nie jesteś. Nawet się nie można spokojnie zdrzemnąć. Co się stało?

WERONIKA:
(podnosząc głos)

No...

MAMA:
(przerywa Weronice)

Ale spokojnie. Nie musisz mi się tu drzeć do ucha. Wystarczy mi w fabryce hałasu (ogląda się): Gdzie Tomek?

WERONIKA:
(jw.)

A ja wiem?! (wstaje) Poleciał gdzieś bachor pieprzony!

MAMA:

Jak to poleciał? Przecież miał być na placu zabaw.

WERONIKA:

(jw.)

No i był! Ale uciekł mi! (do siebie): Pieprzony bachor.

MAMA:

(podenerwowana)

Jak ty go nazywasz? To twój brat.

WERONIKA:

Wielkie dzięki za takiego brata. Już lepiej jakby się w ogóle nie urodził.

MAMA:

(wstaje wyprowadzona z równowagi, grozi Weronice)

Słuchaj no, gówniaro! Za dużo sobie pozwalasz. Masz zaraz iść po brata!

WERONIKA:

(podnosząc głos)

Nie będę za nim latała! Sama sobie idź!

MAMA:

(uderza Weronikę w twarz)

Nie pyskuj do mnie.

(wchodzi Tata, Weronika wybiega)

TATA:

Co się dzieje?

MAMA:

Nic. Właśnie sobie porozmawialiśmy.

TATA:

Uderzyłaś ją?

MAMA:

A, bo mnie wyprowadziła z równowagi.

TATA:

Przecież uzgodniliśmy, że nie będziemy bić naszych dzieci.

MAMA:

Wiem, ale zasłużyła sobie.

TATA:

Mimo wszystko, nie powinnaś była jej uderzyć. Są na to inne metody.

MAMA:
(z naciskiem)

Przecież wiem (innym tonem): Nie wiesz co zaszło, to się nie odzywaj.

TATA:

Od kiedy to apróbujesz używanie przemocy wobec dzieci?

MAMA:
(nerwowo)

Nie apróbuję, ale nie pozwolę na to, żeby mi tutaj gówniara pyskowała! To są właśnie skutki zbyt pobłażliwego wychowania.

TATA:
(próbuję załagodzić rozmowę)

Przecież nie zrobiła znowu nic takiego...

MAMA:
(podnosząc głos)

A ty skąd możesz o tym wiedzieć?! Byłeś tu?!

TATA:

Znam ją. Wiem, że niczego złego by nie zrobiła.

MAMA:
(jw.)

Ty już jej nie broń (szyderczo): Znalazł się kochający tatuś.

TATA:

O co ci chodzi?

MAMA:
(jw.)

Skąd ty możesz wiedzieć na co ją stać, skoro większość czasu jesteś poza

domem.

TATA:
(podenerwowany)

Widzę. A to, że nie ma mnie często w domu- taką mam pracę. Dzięki temu, możecie co roku wylegiwać się nad morzem, albo jechać w góry.

MAMA:
(krzykiem)

Dla mnie to robisz?! Ja twoich pieniędzy nie potrzebuję! Mam swoje!

TATA:
(jw.)

Tak? W takim razie ciekawe za czyje pieniądze kupiłeś nowy automat? Co?! Może za swoje?!

MAMA:
(jw.)

Przecież nie dla siebie go kupiłam! Między innymi po to, żeby prac te twoje zafajdane gacie!

TATA:

Wiesz co, zaczynasz mnie wkurzać. Mam już serdecznie dosyć tej twojej rozwydrzonej gęby. Idę się przejść. Jak wrócę, nie chcę już wracać do tego tematu. Zrozumiano?
(idzie w stronę drzwi)

MAMA:

Lepiej poszukaj sobie od razu hotelu, bo ja cię do domu dzisiaj nie wpuszczę! Jutro rano walizki będą przed drzwiami! Możesz je zabierać i jechać do tej swojej pieprzonej pracy!

TATA:

(zawraca i chwyta Mamę za gardło)

Póki ja za ten dom płacę, lepiej stul mordę szajbusko (odpycha Mamę. Mama przewraca się na wersalkę i łąduje na ziemi. Tata odchodzi. Do siebie): Dobrze, że jutro już wyjeżdżam. Chociaż trochę odpocznę od tego pieprzonego domu.
(wychodzi. Mama opiera głowę o wersalkę i płacze)

SCENA IV

Scenografia jak w scenie 2.

Z lewej strony wchodzi szybko Tata 2. Głowa lekko pochylona w dół. Widać na twarzy podenerwowanie. Z prawej strony zataczając się wchodzi Tata 1.

TATA 1:

(zatrzymuje Tatę 2, bełkocząc)

Przepraszam pana. Ma pan poczęstować papierosem?

(zatacza się i przytrzymuje się Taty 1)

TATA 2:

(odpychając Tatę 1)

Ej! Ręce przy sobie.

(szybko odchodzi)

TATA 1:

(obracając się w stronę widowni. Do siebie)

Co ja takiego zrobiłem?

(stoi ze zdziwioną miną, próbując utrzymać równowagę)

Kurtyna

Więcej darmowych e-booków znajdziesz na stronie www.chomikuj.pl/e-Darmo

Szanowny Czytelniku,

Niniejsza publikacja elektroniczna jest darmowa, niemniej jednak, gdybyś zechciał wesprzeć finansowo autora, proszę o przelew w dowolnej wysokości (wg uznania) na konto:

Robert Trafny

nr konta: 72 1140 2004 0000 3702 6043 7322

W tytule przelewu proszę wpisać "datek" lub "darowizna".

Zgodnie z ideą Uwolnionej Książki sam decydujesz w jakiej wysokości złożysz datek. Może to być nawet 1 zł, to od Ciebie zależy, od tego, jak bardzo podobała Ci się książka, oraz od Twojej hojności.

Pamiętaj, że Autor poświęca swój czas, a niejednokrotnie także pewne koszty na przygotowanie książki. Kiedy otrzyma od Ciebie datek, będzie mu miło, że ktoś docenił jego starania, a i przecież "szczodrego dawcę wspiera Pan Bóg swoją hojnością".

(Prawo Dawania)

Za wszelkie datki serdecznie dziękuję. Bóg zapłać!

Autor

Zapraszamy na strony internetowe:



Darmowe pliki do pobrania

www.chomikuj.pl/e-Darmo

e-booki w pełnych wersjach, audio-booki, zdjęcia (także do komercyjnego wykorzystania), prezentacje, czasopisma i wiele innych...



Wiedza jest super!

www.wiedza-jest-super.blogspot.com/

Blog tematyczny o szeroko rozumianej wiedzy: wiedzy zarówno praktycznej, doświadczalnej, naukowej, jak i wiedzy duchowej, religijnej i metafizycznej.



Zmień swoje życie

www.jakzmienicwojezycie.blox.pl/

Blog poświęcony rozwojowi osobistemu, duchowemu i religijnemu prowadzony przez wieloletniego praktyka.



Samobójca z depresją

www.samobojcazdepresja.blogspot.com

Blog adresowany do osób zmagających się z myślami samobójczymi, depresją i własną niemocą, pisany przez wieloletniego Praktyka.



Wiara jest super

www.wiara-jest-super.blogspot.com

Blog adresowany do osób, które chcą rozwijać swoją wiarę i zbliżyć się do Pana Boga pisany przez wieloletniego Praktyka.



Zabawne obrazki

www.funny-bob.blogspot.com

Strona z zabawnymi obrazkami.

Zapraszamy!

Kontakt z Autorem: robert-trafny@wp.pl

LICENCJA:

Niniejszy e-book jest całkowicie darmowy do niekomercyjnego użytku. Możesz go w niezmienionej postaci pobrać na swój komputer, stronę internetową, bloga, a także nieodpłatnie rozprowadzać dalej.